

Szansa dla województwa podlaskiego

Rurociąg Odessa - Brody - Płock może transportować kazachską ropę do Europy. Być może przez Adamowo koło Mielnika.

Eksperci z Kazachstanu i Polski oceniają, czy rurociąg Odessa - Brody - Płock może transportować kazachską ropę do Europy.

Wiceminister gospodarki Piotr Naimski i szef kazachskiego resortu energetyki uzgodnili w Astanie, że powstanie specjalna grupa ekspertów, którzy przedstawią możliwości dostaw ropy z tego kraju za pośrednictwem planowanego polsko-ukraińskiego rurociągu. Na początku lutego podobne ustalenia zapadły na spotkaniu w Kijowie prezydentów Kazachstanu i Ukrainy - Nursułtana Nazarbajewa i Wiktora Juszczuki. Nie wiadomo, kiedy obie grupy zaczną pracę.

Szanse, by powstał ropociąg, są bardzo duże. Nie dość, że gotowy jest biznesplan projektu, to na dodatek Komisja Europejska traktuje rurociąg jako priorytetową inwestycję. Udział w przedsięwzięciu Kazachstanu zapewniłby alternatywne do Rosji źródło ropy naftowej. W ciągu ostatnich pięciu lat kraj ten zwiększył wydobycie z 35 do 65 milionów ton. Do 2015 r. ma ono wzrosnąć nawet do 150 milionów ton surowca.

Decyzja o rozpoczęciu budowy ropociągu z Brodów do Polski może zapaść jeszcze w tym roku. Najprawdopodobniej biegłby on do miejscowości Adamowo w pobliżu granicy białorusko-polskiej. Pozwoliłoby to na połączenie ukraińskiego rurociągu z biegnącym przez Polskę odcinkiem Przyjaźni. Zakończenie prac zaplanowano na 2009 - 2010 rok. - Za dwa - trzy lata wydobycie ropy w regionie kaspijskim wrośnie. Mam nadzieję, że do tego czasu zbudujemy odcinek ropociągu z Brodów do Polski - mówił niedawno "Rz" Ołeksandr Dykusarow, rzecznik ukraińskiej Ukrtransnafty, która odpowiada za ukraińsko-polski ropociąg. Niewykluczone, że do inwestycji włączy się koncern paliwowy Kazmunaigaz. Kazachowie rozmawiali już w Kijowie o możliwości budowy rafinerii w Brodach.

Pod koniec marca prezydent Lech Kaczyński spotka się z Nursułtanem Nazarbajewem w Astanie.

Rzeczpospolita

